

IV LO im. Stanisława Staszica w Białej Podlaskiej

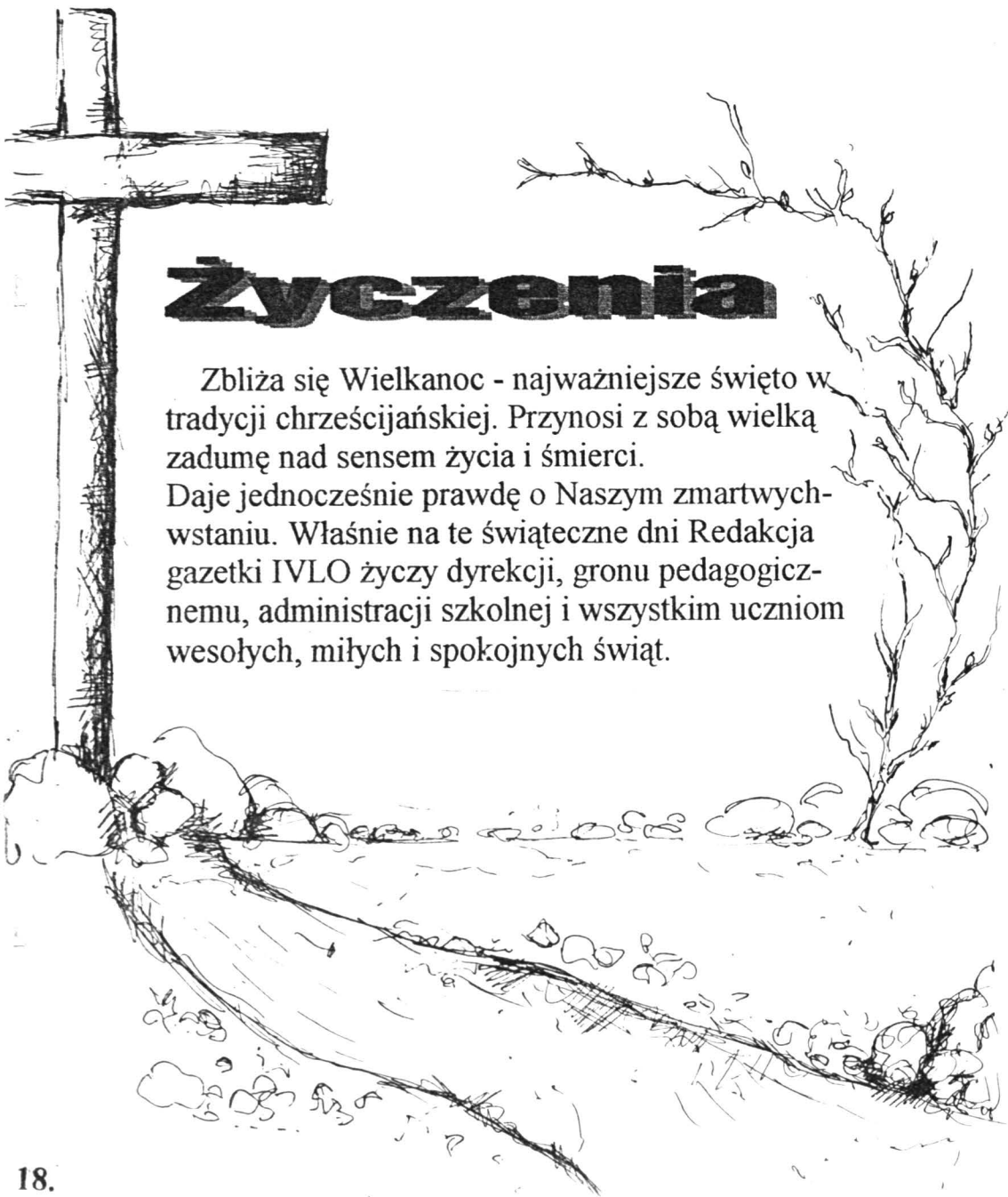
Numer 2 (2)

marzec 1997r.

cena 50gr.

IVLO





Zyczenia

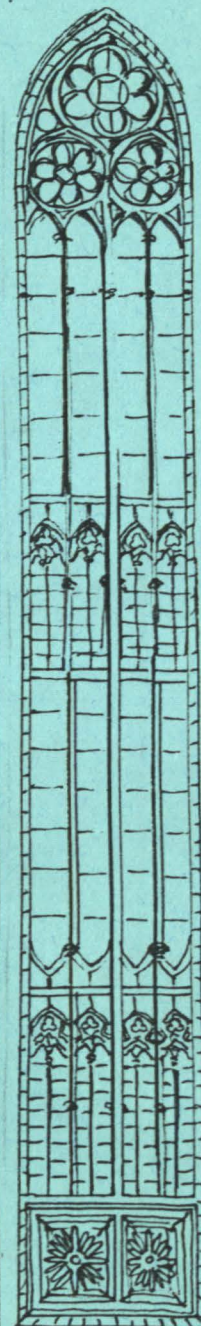
Zbliża się Wielkanoc - najważniejsze święto w tradycji chrześcijańskiej. Przynosi z sobą wielką zadumę nad sensem życia i śmierci. Daje jednocześnie prawdę o Naszym zmartwychwstaniu. Właśnie na te świąteczne dni Redakcja gazetki IVLO życzy dyrekcji, gronu pedagogicznemu, administracji szkolnej i wszystkim uczniom wesołych, miłych i spokojnych świąt.

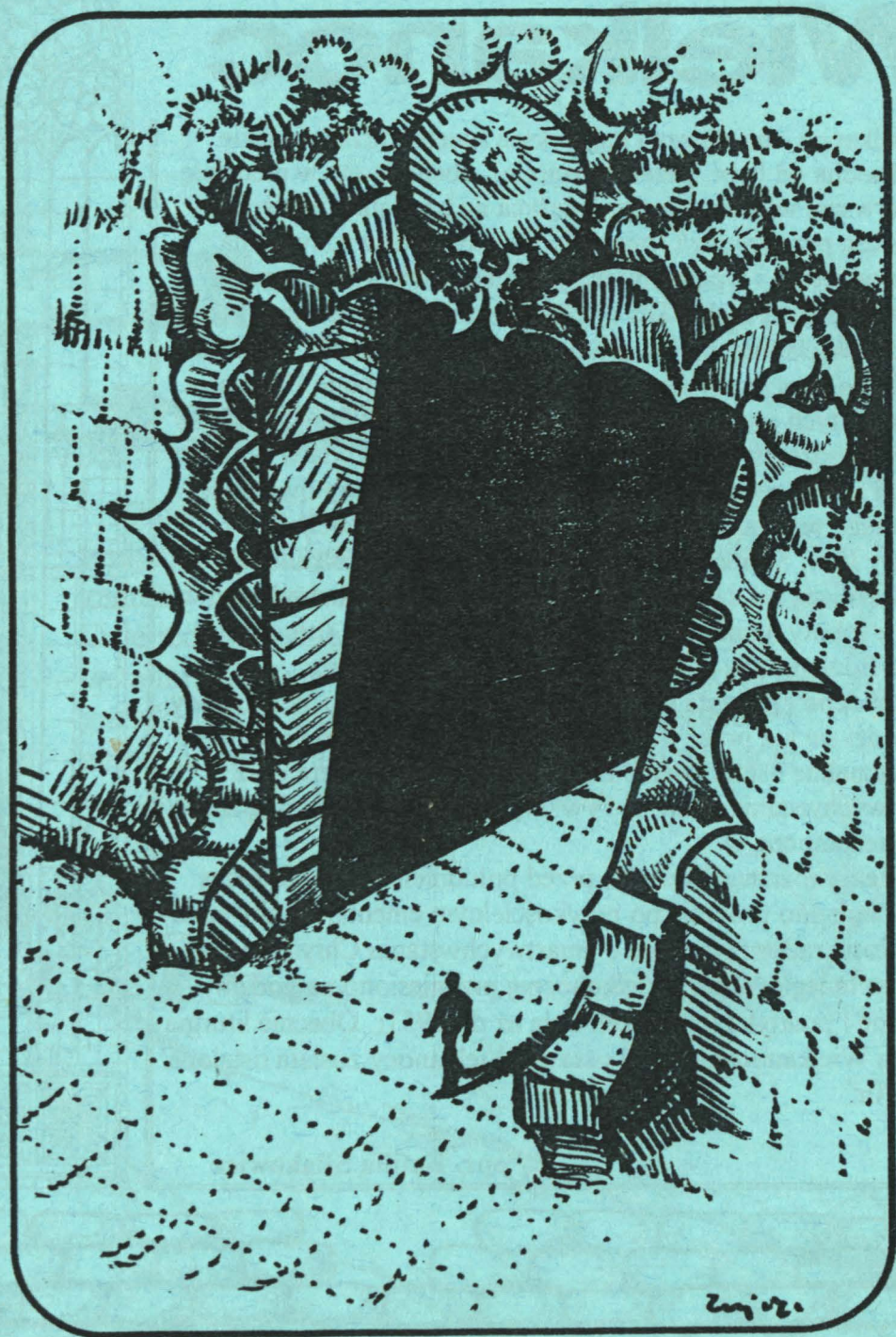
Wielkanoc

Wielkanoc - najstarsze i największe święto chrześcijańskie (łac.: Pascha od hebr.: pesah=przejście), obchodzone w niedzielę po pierwszej wiosennej pełni księżyca na pamiątkę przejścia Chrystusa przez mękę i śmierć do chwały zmartwychwstania.

Zapowiedzią i typem chrześcijańskiego święta Wielkanocy była żydowska Pascha. Dla chrześcijan trzech pierwszych wieków Wielkanoc była wspomnieniem całego dzieła zbawienia, dokonanego przez mękę, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. Pamiątką tych wydarzeń była niedziela każdego tygodnia, ale także doroczne święto, czyli Wielkanoc, obchodzona w tym samym czasie co żydowska Pascha, ale wyrażająca nową treść. Najstarsze wzmianki o świętowaniu Wielkanocy pochodzą z połowy II w. Sobór w Nicei (325r) ustalił datę Wielkanocy obowiązującą do dziś. Początkowo samo święto obchodzono w nocy z soboty na niedzielę, czuwając na modlitwie i słuchając słowa Bożego, aby o świcie celebrować sakramenty wielkanocne: chrzest i Eucharystię. Od IVw. święto Wielkanocy obchodzi się już przez trzy dni (Triollum), w którym wspomina się oddzielnie ustanowienie Eucharystii, mękę i śmierć oraz zmartwychwstanie Pana. w IVw. wprowadzono też drugą Mszę św. wielkanocną w Niedzielę Zmartwychwstania przed południem. Przed tą Mszą św. urządzono procesję po przykościelnym cmentarzu, aby zmarłym głosić radosną nowinę o zmartwychwstaniu Chrystusa. W XIV w. liturgię Wigilii Wielkanocnej przeniesiono na godziny poranne i praktyka taka przetrwała aż do 1951r. Obecnie liturgia Wigilii Wielkanocnej i całej oktawy Wielkanocy została ustalona w 1970r.

opr. Emilia Siłakowicz





Zuni 1920

Ukazał się drugi numer naszego pisma. Tak więc debiut mamy za sobą. Teksty, jakie zawierał zeszyt nie rzuciły zapewne czytelnikiem o ścianę. Były zbyt mocno ugięte, może nie dosyć dobrze dobrane ale były i to się liczy. Bo nasze pismo zafunkcjonowało jako wyzwanie rzucone postawie nicnieróbstwa, anemicznej bierności i kwietystycznego trwania w bezruchu, polskiej apatii. Nic się nie może udać, więc po co cokolwiek zaczynać - to myślowy ekwiwalent owych postaw. Więc do pracy... Czekamy na wasze propozycje i teksty. Wszelkie pomysły, teksty i rysunki przyjmuje Pan mgr Jarosław Darczuk.

Miłego czytania życzy
Redakcja.

Stopka redakcyjna

Skład komputerowy:

Grzegorz Krzak, Łukasz Jakimiuk;

Teksty:

Emilia Siłakowicz, Marlena Koczorowska, Monika Grundy,

Marta Gryczyńska, Anna Michaluk, Małgorzata

Domańska, Joanna Kacprzyk

Karolina Kowalczyk, Iga Kowalewska, Marzena Denisiuk,

Marcin Piotrowicz, Łukasz Jakimiuk.

Rysunki:

Marlena Koczorowska, Małgorzata Bida, Kamila Konecka,

Piotr Tellos, Małgorzata Pruszyńska, Krzysztof Petryniuk,

Joanna Sochacka, Marlena Piszcz, Marcin Zając.

Opiekun: mgr Jarosław Darczuk.

Wywiad miesiąca

- **Rozmawiam z Panią Haliną Machulską, znanym reżyserem, aktorką, pedagogiem teatralnym, matką i żoną znanych reżyserów. Wszyscy znamy takie filmy jak np. „Va bank” czy „Seksmisja”...**
- Mam wrażenie, że nie jesteśmy gwiazdoram. Ja w ogóle nie lubię gwiazd. Nie interesuję się gwiazdami, od M. Jacksona począwszy. Z gwiazdorstwem łączą się cechy egocentryzmu, pycha, zarozumiałość, próżność, pustka. Jesteśmy w trójkę najnormalniejszą rodziną na świecie. A przecier przyjemniej być normalnym niż nienormalnym. Juliusz Machulski, reżyser filmowy, to też normalny człowiek. Każdy z nas robi swoje i cieszy się z tego. Tak jak normalni ludzie kłócimy się, chorujemy, pomagamy sobie.
- **Jest Pani prezesem Polskiego Ośrodka Międzynarodowego Stowarzyszenie Teatrów dla Dzieci i Młodzieży. Czym się ono zajmuje? Jakie zrzesza teatry?**
- Wasza grupa jest teatrem młodzieżowym, natomiast w teatrze dla dzieci występują zawodowi aktorzy. Takimi teatrami zajmuje się stowarzyszenie. Obecnie jego sekretariat mieści się w Wiedniu. W roku ubiegłym był w Kopenhadze. Zrzesza ono teatry z 65 krajów.
- **Jak Pani ocenia zaangażowanie młodzieży w życie kulturalne. Czy pod tym względem jesteśmy już w Europie?**
- Jeśli chodzi o teatry jesteśmy zawsze w Europie. Obok Angli, Rosji i Szwecji jesteśmy na trzecim miejscu. W Polsce jest ogromne zainteresowanie teatrem, sztuką. Mamy opinię kraju, w którym jest bardzo dużo utalentowanej młodzieży piszącej. Laureaci polskiego konkursu „Szukamy młodego Szekspira” zapraszani są do Australii. Taki konkurs jest co trzy lata. Obecnie będzie siedem edycji konkursu. Jeżeli dobrze piszecie wyślijcie swoje prace.
- **Media wykreowały obraz młodzieży rozwyrzonej, chałsliwej, pośród której kwitnie przemoc i narkomania. Pani bardzo dużo pracuje z młodzieżą.**
- Ostatnio dużo czasu spędzam z młodzieżą w Akademii Teatralnej w Warszawie, w Studio teatralnym w Toruniu i z moją młodzieżą w ognisku

teatralnym. W tym pięknym mieście, jakim jest Biała Podlaska również spotykam się z utalentowanymi, sympatycznymi młodymi ludźmi. Niestety niewiele mówi się o dobrych uczynkach młodzieży, o tym jak się uczą i spędzają wolny czas. W bardzo spokojnym mieście jedna nieodpowiedzialna osoba może zrobić wiele szumu i popsuć opinię całemu miastu. Mam nadzieję, że takiej młodzieży będzie coraz mniej. To wszystko zależy od was, od mody jaką stworzycie - bo to wy tworzycie modę. Jest moda na wulgarność - wy tworzycie swoją kulturę !

- **W naszym prowincjonalnym mieście panuje moda na tworzenie.**

Powstają grupy teatralne, młodzież się zryza by wspólnie coś robić.

- To bardzo dobrze, że w waszej szkole przywiązuje się do tego uwagę i kładzie nacisk na odkrywanie i pokazywanie młodych talentów. Prowincja może być w Londynie. Miasta nie klasyfikujcie wg. ilości mieszkańców, ale wg. tego co ci mieszkańcy mają do powiedzenia na temat człowieka. W dużym mieście człowiek czuje się często wyobcowany, samotny, do was później dochodzą „nowości z zachodu”, które nie zawsze są dobre. Tworzycie własną kulturę, sięgacie do korzeni, macie związki z historią. W Białej stworzyliście taką małą ojczyznę.

- **Jakie są pani wrażenia po obejrzeniu próby spektaklu „Listy Nikodema”?**

- Jest to zadatek na wspaniały musical. Naprawdę - nie bujam. Jest głębszy niż te musicale, które znamy, gdyż ma po prostu pewną filozofię, którą przemycacie w tych trzech scenach. Na pewno będzie to wielkie wydarzenie w waszym mieście, a może jeszcze dalej. Zdolna, cudowna grupa. Wierzę w was.

- **Serdecznie dziękujemy i zapraszamy na premierę 13 marca.**

Z panią Halina Machulską rozmawiał **Marcin Piotrowicz.**

Dzieci i ryby ...

Pierwsze koty za płoty ! Mamy za sobą debiut, który był oczekiwany od blisko roku. Gazetka się ukazała, ale mówiąc delikatnie okazała się rozczarowaniem. Do jedynych rzeczy, które zasługują na uwagę i głębszą refleksję należą wiersze, w których co niektórzy szukali przysłowiowej „dziury w całym”.

Chyba ktoś nas nie docenia, więc przypominam - jesteśmy osobami myślącymi i naprawdę nie potrzebujemy pisemka typu „Ciuchcia”. Pierwszy, lepszy brukowiec bije nasze pismo na głowę, bowiem tam się coś dzieje - a u nas zupełna cisza. Chcemy zacząć tematy sporne ale interesujące.

Chcemy mówić o wszystkim tym, co nas boli i interesuje mamy to przecież zagwarantowane w artykule 19 „Powszechnej deklaracji praw człowieka” (tą lekcję odrobiłam sumiennie).

Jestem w zespole ludzi zaangażowanych w powstawanie „IVLO” i wiem, że żadne z nas nie chce i nie chciało nikogo obrazić. Umiemy uszanować czyjeś zdanie, ale oczekujemy tego od innych. Chciałam też nieśmiało dodać, że szkoła (jak często podkreślają nauczyciele) jest dla ucznia -trzymam za słowo drogich profesorów. Niech więc uczniowie zdecydują sami, co chcieliby czytać w szkolnej gazecie, bo inaczej widzę jej szybki kres. Na poparcie moich słów dodam, że przy utworach jakich słucham na lekcji języka polskiego, nasze są niewinne. Weźmy chociaż „Dziady cz. III” A. Mickiewicza, czy „Dies irae” J. Kasprowicza, które są prowokacją świętości lub „Hymn do Nirwany” K. Przerwy-Tetmajera traktujący pośrednio o używkach. Artyści od zawsze w swych utworach ukazywali swój punkt widzenia, jeżeli wszyscy byliby tak „stopowani” to nie byłoby na czym oka zawiesić. Bo w literaturze tak już jest, że grzeczne tematy - to nudne tematy. Tym kończę mój krytyczny głos, mam tylko nadzieję, że nie zostałam źle zrozumiana. Chciałam tylko zaakcentować, że gazetka powinna być „głosem ucznia”, by dzięki temu wszyscy, którym nieobce są problemy młodzieży mogli wiedzieć co czujemy, jakie są nasze problemy i radości, jaki jest nasz punkt widzenia. Cenzurowanie naszych „najlepszych kawałków” rodzi w nas dystans. Gdzie jest więc psychologiczne podejście do ucznia, gdzie się podziało partnerstwo ? Co najbardziej mnie dotknęło to, to że nadal się stosuje do nas przysłowie : „dzieci i ryby głosu nie mają”. A to jest wielki błąd !



Mam szczerą nadzieję, że po moim artykule ani gazetka, ani ja nie przestaniemy istnieć i nie staniemy się wrogiem publicznym. Przecież prawda nikogo jeszcze nie zabiła - na co mam potwierdzenie w słowach mądrzejszych niż moja skromna i trochę złąkniona osoba.

„Wszystkie wielkie prawdy są na początku bluźnierstwem”

Bernard Shaw

Artykuł napisała uczennica kl. III d
Marlena Koczorowska

Targi

Targi szkół został zorganizowane przez Kuratorium Oświaty i za aprobatą wojewody białkopodlaskiego. Odbyły się w dniach 11-12 marca w nowo odremontowanej sali w budynku Urzędu Wojewódzkiego. W targach udział wzięły wszystkie szkoły średnie z województwa białkopodlaskiego. Celem targów było zaprezentowanie szkół średnich dla przyszłych absolwentów, czyli obecnie uczniów klas ósmych szkół podstawowych. Każda szkoła miała swoje stanowisko prezentacji. Stoisko naszej szkoły było podzielone na cztery części, którym przewodzili: Pani mgr Maria Szudejko, Pani mgr Elżbieta Włostowska, Pani mgr Elżbieta Centkowska, Pan mgr Henryk Protasiuk, Pan mgr Mirosław Grzybowski, a nad wszystkim czuwał nasz dyrektor Waldemar Mazur. Młodzież naszego liceum prowadziła przez okres targów czynne prezentacje z określonych dziedzin nauki i sztuki. Na targach wystąpił chór z naszej szkoły pod kierownictwem Pani mgr Agnieszki Mazur. Nasza szkoła została wybrana trzecią szkołą w województwie, co dało nam pierwsze miejsce wśród liceów. Wygrał Zespół Szkół Zawodowych z Leśnej Podlaskiej.

Łukcio.

Wiersze

obudź się
czy ja śnię
tak w innym świecie
obudź się
nie
ty chodź zaśnij
otworzę ci drzwi mego snu
nie bój się
chcesz wrócić
nie
a inni
obudźmy ich ze śpiączki
zaprosimy do naszego snu
oni nie chcą
czy mogę śnić wiecznie



teraz już wiem
miś pluszowy obdarzony miłością
ma w środku trociny - smutne

Nikodem

Stoję na skrzyżowaniu
zawieszona między tak i nie
dwa słowa dla siebie nic nie warte
jak my
nie - szacunek
uczy go mądra miłość
rozbijająca swą słodyczą
mówię nie
by przez krótkie tak
powiedzieć jak kocham

M.



Samotna wśród fałszywych przyjaciół
Modlę się o moc
Ona zakrywa brudy mściwości i zdrady
Światła dziennego
Uciekam do kraju
Gdzie mam swoją cenę
Tam nie opuszczą mnie bliscy
Nikt nie ma żądła zamiast języka
I jadu w spojrzeniu
I już nie wiem gdzie żyję
Na kontynencie ludzkim
Czy tu na pustkowiu ludzkiej

obojętności !

M.



PRZYCZYNA

Spłynęłam ciepłą strażką
W puchowe skrzydła otchłani.
Chwila ! wskazówkę - zatrzymaj
Niech świt nie zerwie kajdanów.
Przeklęta chwilo - tak błoga rozkoszy.
Stopą w ruchomy piasek zatone.
Przeleję dotyk i w serce ugodzę
Kryształem myśli najdroższych.
Nie będą łkały ni nic nie usłyszą
Złowione siecią przypadku
Zatarte głosy - ktoś w mnie zakrzyczał.
Czyżby to wpływ namiętności ?
Piekielna czerwień przez żyły się toczy
Ciśnienie rośnie i wzbiera
Na oceanie spokojnym przepadła
Teraz w pamięci umiera.

Promyczek.



Sonda - czego słuchamy ?

Jakiego rodzaju muzyki słuchasz i dlaczego, podaj przykład zespołów.

Marcin 17 - Nie potrafię zprecyzować jednym zdaniem. Nie bawię się w jakieś zespoły. W czasie Postu słucham Horałów Gregoriańskich, a ogólnie Bacha i to na co mam ochotę w danej chwili. Ostatnio kupiłem sobie zestaw Chopina i Lista, którym jestem zafascynowany. A tak z rzeczy normalnych Turnaua.

Marta 18 - Techno, ponieważ muzyka jest rytmiczna, dobrze się przy niej tańczy, są także utwory spokojne, przy których można pomyśleć, rozluźnić się. Spice Girls, Backstreet Boys, Worlds Apart.

Tomek 16 - Słucham black i trash metalu ze względu na muzykę, która mi się bardzo podoba. Bathory, Burzum, Impaled, Nazarene, Amorphis.

Anka 16 - Zanim dotrę do tego, jakiego rodzaju muzyki słucham, chciałabym powiedzieć, że niecierpię ludzi nietolerancyjnych.

Przecież każdy ma prawo słuchać tego, co mu się podoba, a nie zmieniać muzyki tylko dlatego, że znajomi słuchają czego innego. A w ogóle to jak można słuchać tego co mi się nie podoba, tego czego nie czuję i nie rozumiem ? Słucham Boba Marley'a, Jimiego Hendrixa, Danzinga. Ostatnio lubię Firebirds, za fajne, przemyślane teksty, no i oryginalną muzykę.

Tomek i Łukasz 16 - Disco polo dlatego, że wszystkie piosenki są takie same, świetne instrumenty, fajnie poubierani wokaliści, a teledyski nie mają sobie równych. Nasi ulubieni wykonawcy to : Lech Stawski, Top Boys, Casanova, Black Cat, Wenus a najlepsze przeboje to „Świat nie wierzy łzom”, „Biała mewa”, „Zupa Romana”, „Moja złotowłosa Anna”.

Aneta 17 - Nastaly czasy, że człowiek słucha różnej muzyki, po to żeby miał orientację w czym siedzi. Jedna muzyka nas podnosi, druga dołuje. Najlepsza muzyka jest z lat 60, 80. W tych piosenkach jest wszystko czego mi trzeba. Ulubione zespoły: The Beatles, The Rolling Stones.

Robuś 17 - Słucham pop-rocka. Dire Straits podoba mi się ze względu na wersję koncertową, a zdecydowanie piosenka „Brothers in arms”. R.E.M. bo ma oryginalne brzmienie gitar i wspaniały wokół.

Kaśka 19 - Jestem zachwycona hip-hopem, technem, transem, housem, rere, joungelem i dancem. Podoba mi się muzyka, szybkość uderzeń na minutę, na słowa nie zwracam uwagi. Scooter, Marusha, Mark'OH, T-Spoon, 2 Brothers, On the 4th floor.

Daniel 17 - Słucham polskiego rocka i tylko jednego zespołu Dżemu, ponieważ zawiera całą mieszankę rocka. Słowa mają w sobie „coś”. Docierają do mnie. Ten człowiek pisał o swoim życiu, o narkomanii, odwyku (więc to musi być prawda).

Julia 16 - Słucham muzyki punkowej, ponieważ chodzi w niej o ideologię punkową, jedność ludzi, wolność słowa no i te teksty właśnie o tym mówią. Homo Militia, Alians.

Paweł 15 - To byłby pop, hip-hop, rap, rock, rock-rael, bo jest oryginalną rytmiczną muzyką, która wpada w ucho, nie słucham tekstów. The Cure, Tori Amos, LL-cool J, Filter.

Beata 18 - Słucham reage, muzykę z lat 60 i współczesnych zespołów tj. Nirvana, No Doubt, Bob Marley, Jimi Hendrix, Janis Joplin, The Doors, Renata Przemyk. Podbają mi się enigmatyczne teksty Morrisona, niepowtarzalna muzyka i wspaniały głos Janis. Staram się zrozumieć co chcą przekazać w tych tekstach. Inni słuchają muzyki nie rozumiejąc słów i nie starają się tego zmienić. Nie lubię ludzi, którzy nie mają wyrobionego gustu, słuchają tego co inni, mieszają techno i disco z rockowymi zespołami. Jak już słuchają disco to niech słuchają tylko tego.

Tomasz 19 - Wszelkiego rodzaju muzyki tylko nie disco polo, od Nirwany po Dżem, wszystko co jest piękne.

Magda 16 - Słucham techno bo jest dobre do tańca, są ładni faceci, którzy fajnie tańczą, mają dobre teksty. Prodigy, Backstreet Boys, Big Cyc, Mafia.

Paweł 17 - To w zależności od nastroju. Kiedy mam dobry nastrój to słucham piosenki aktorskiej, poetyckiej, muzyki poważnej oraz Mafii, Dżemu.

Maciek 15 - Uważam, że przez całe życie człowiek się zmienia i nie rozumiem dziewczyn, które obsesyjnie trwają przy Kelly Family.

Robert 18 - Słucham rocka; wszystko mi się w nim podoba. Deep Purple, Led Zeppelin.

Top disco polo, słuchaj tylko muzyki!

Przygotowały : K ; A

ŁAMAGA

- Masz coś dobrego do czytania ? - spytała Katarzyna.
- Wybierz sobie - wskazałem ręką biblioteczkę.
- Albo zresztą... Jutro mamy klasówkę. Zrobiłbyś mi ściągę o „Przedwiośniu”.
- Nie chce mi się.
- Leniuch.

Katarzyna położyła się na dywanie kreśląc nogą kółka.

- Ćwiczę jogę. Trzeba dbać o sylwetkę.
- Obejrzałem ją dokładnie.
- Przecież ci nic nie brakuje.
- W talii jestem za gruba. Poza tym muszę się podobać takiemu jednemu. Słuchaj ! Co zrobić, żeby zwrócić na siebie uwagę pewnego typa, który nie widzi, że się kręcę koło niego ?
- A ja wiem... - wzruszyłem ramionami - Umów się z nim.
- Phi ! Dziewczynie nie wypada. Zobacz - przekreśliła się na brzuch - Robię już dwanaście pompek.
- A ja cztery.
- Łamaga.
- Lepiej idź do domu i pomóż zmywać garnki.
- Schowaj dobre rady na inną okazję. Szkoda, że nie widziałeś siebie na prywatce u mnie. Pocieszny to był widok. Ty i Marysia. Ty patrzysz na nią - ona się rumieni. Ona zerka na ciebie - ty czerwony jak dwadzieścia razy dziennie podlewana różyczka.
- A co nie podobało ci się ?
- Żebyś wiedział ! - zerwała się z dywanu i patrzyła na mnie ze złością.
- Dzieciak ! - powiedziała i wrociła na dywan. - Przynies mi coś do jedzenia
- Chcesz ogórka ?
- Wypchaj się. Chleba z czymś. I to szybko. Zrobiłem jej kanapkę, którą szybko zjadła.
- A teraz herbatę.
- Znowu poszedłem do kuchni.
- Ja bym z ciebie zrobiła chłopaka ! Chodziłbyś jak zegarek.
- Nie wystarcza ci, że zegarek masz na ręce ?
- Gbur ! Słuchaj, w jaki sposób umówić się z tym moim ciapą ?
- Idź do niego - zezłościłam się - i zadzwoń do mieszkania. Gdy wyjdzie,



powiedz : Cześć, a potem : „Kocham cię”. W ten sposób przemówisz nawet do ostatniego z ostatnich. Wystarczy ?

- Genialny jesteś ! Idę.

Odprowadziłem ją do drzwi. Nie minęło kilka sekund, gdy rozległ się dzwonek. Na progu stała Katarzyna.

- Cześć ! - rzekła i zrobiła pauzę. - Kocham cię. Wystarczy ?



Biegnę ! Uciekasz ! Dlaczego ?

Wznosisz się wysoko, jesteś wolny. Dobrze ci z tym. Machasz skrzydłami, powoli, delikatnie, bez żadnego wysiłku. Uciekasz, odlatujesz ! A ja ? Ja mam złamane skrzydełko, jestem bezsilna, boli mnie. Ty się boisz podleciec bliżej. I nagle wiatr wzmaga się, zaczyna kropić deszcz, niebo czarnieje - przebija się fiolet i błękit. Doże promienie, sięgające lasów, pastwisk - czy to Bóg zsyła anioła. Anioła pięknego, białego anioła on jest niewinny, czysty, dobry i ma takie piękne, duże, puszyste pióra - małe i duże piórka - takie miłe. Po co Bóg zesłał go na ziemię w jakim celu ? I podchodzi do mnie przytula i mówi : pomogę uwierzyć ci w siebie, wyleczę twoje złamane serduszko i twoje skrzydła byś mogła być wolna, wolna jak on. I nastąpi cisza, wszystko ucichło, zamilkło życie zamarło, a anioł znikł „lecz był ze mną czułam jego oddech, pomocną dłoń” „dłoń zbawienia” wyleczył mnie i moje serce teraz jestem wolna i silna tak wolna i silna !!! Mogę wznieść się wysoko lecieć nad łąkami morzami i górami - swobodna i wolna jak ptak ptak, który kocha swój mały świat a Anioł ? Teraz nie muszę uciekać i gonić cię bo jesteś ze mną i wiem, że już nikt nie skrzywdzi mnie bo jestem wolna !!! A Bóg śmieje się do mnie i słońce świeci i niebo takie błękitne - dlaczego ?

Marta



Dzień zmęczonego ucznia

„Zmęczony uczeń” - cóż rozumiemy pod tym pojęciem ? Zastanówmy się... „Zmęczony” - czyli znudzony, wyczerpany, często zniechęcony. „Uczeń” - pojęcie doskonale znane, zupełnie nie wymagające jakichkolwiek wyjaśnień. Oba te słowa zestawione w całość dają nam wizję „kogoś”. Ten „ktoś” w naszej wyobraźni wygląda, ku wielkiemu zaskoczeniu cokolwiek zwyczajnie, swojsko i znajomo. Dlaczego ? Odpowiedź jest prosta : Wizja zmęczonego ucznia jest tak popularna i powszechnie znana, iż wydaje się ona nawet niegodna powyższych wyjaśnień. Zmęczonego ucznia zna każdy z nas. Często sam też wciela się w tę postać.

Takowy uczeń w „stanie zmęczenia” pozostaje średnio przez pięć dni w tygodniu. Pozostałe dni poświęca na błogie lenistwo będące doskonałym lekarstwem na różnego rodzaju dolegliwości związane z nadmiernym przeciążeniem i tak wątego intelektu. Przeciążenie owo wynika natomiast z pięciodniowego mozolnego funkcjonowania w przeludnionym ośrodku edukacji.

Co dzień rano ów biedny uczeń wyrывa się z przemętego łóżeczka, by zaraz gnać na oślep ulicą ku szkole. W panicznym strachu przed profesorem wskazującym często palcem nieszczęsne miejsce w dzienniku, gdzie umieszczone jest nazwisko ofiary. Zziębnięty wpada nareszcie do szkolnej szatni zaraz po dzwonku oznajmującym początek kształcenia „zmęczonych”. Chwilę zbiera jeszcze rozsypane myśli i strzępki wiadomości przyswojonych po godzinie 23 dnia poprzedniego. Wbiega wreszcie do klasy. Już mknie do ławki, gdy zostaje w bezduszny sposób przywołany do biurka profesora. Myśli tańczą wtedy w głowie biednego ucznia i w żaden sposób nie chcą się układać w logiczną całość. Jednak on nie poddaje się i walczy, wypowiadając niegramatycznie sformułowane zdania niekoniecznie też treściwiązące się z zadawanymi pytaniami. Zależnie od stanu zmęczenia, ocena za odpowiedź jest mniej lub bardziej krzywdząca. Najczęściej jednak kończy się to poważnym uszczerbkiem na psychice wyczerpanej istoty.

Lecz oto wielka radość! Dźwięk dzwonka oznajmającego porę wstania. Coż z tego? I tak zaraz po tym rozpoczyna się koszmar do reszty przytłaczający szare komórki ucznia. Tak oto koszmar ten powtarza się 7 razy lub, w zależności od okrucieństwa grona pedagogicznego, czasami więcej.

Koniec lekcji jest chwilą najbardziej chyba optymistyczną dla naszego bohatera. Euforia po ostatnim dzwonku nie trwa jednak długo. Pryska jak bańka mydlana zaraz po przyjsciu do domu i rozpaczliwym spojrzeniu rzuconym w stronę sterty piętrzących się wciąż książek i zeszytów. O nie! Tego nasz biedny uczeń już nie jest w stanie znieść. Z rozpaczą rzuca się wtedy na tapcznik i natychmiast zasypia. Na chwilę budzi się i ledwo otwierając powieki, spożywa posiłek przed następną rundą walki z twardą poduszką. Błogi stan nie trwa jednak długo, bo oto dźwięk beczelnego budzika znów wyrwa ucznia z błogiego snu i... błędne koło nigdy nie przestaje się obracać. Oj, przepraszam, odpoczywa, ale jedynie w „tykenty”.

Tak oto zmęczony uczeń dąży do wyznaczonych sobie celów, jeśli w ogóle je ma. Jednak musi je chyba mieć, skoro do tej pory z tego błędnego koła nie zrobił w przyplwywie wściekłości kwadratowej ramki zatrzymującej się co chwilę... Coś w tym musi przecież tkwić! Czyż może jest to niezgłębiona tajemnica wiedzy! Uczniowie! Zadajcie to pytanie sami sobie!

Monika Grundo



Pedagog szkolny, czy to tylko formalność?

Chcąc ukazać zadania pedagoga szkolnego należy zacząć od wyjaśnienia terminu pedagogika, gdyż większość osób używa go nie bardzo wiedząc jakie jest jego rzeczywiste znaczenie. Według Encyklopedii PWN pedagogika to nauka o wychowaniu, czyli procesie planowego oddziaływania dorosłego pokolenia na dzieci i młodzież. Za główne instytucje tego oddziaływania uważa się rodzinę i szkołę. A za podstawowy teren zastosowań - wychowanie w szkole. Pedagogika obejmuje swym zakresem wszystkie fazy życia człowieka, tworzy podstawy działalności wychowawczej mającej na celu wyposażenie społeczeństwa w wiedzę ogólną. W systemie wartości i przekonań niezbędnych dla jego funkcjonowania.

Oznacza to, że pedagodzy - nauczyciele, wychowawcy ucząc nas matematyki, jęz. polskiego i innych przedmiotów winni przygotowywać nas do dorosłego życia, w którym jak wiadomo czeka nas wiele niespodzianek. Niestety nie wszyscy nauczyciele posiadają owe predyspozycje. Rolę tą więc spełniać ma **pedagog szkolny**. Winien on mieć dobry kontakt z młodzieżą, potrafić wysłuchać jej problemów, doradzić sposób postępowania.

Według nas pedagog powinien organizować spotkania i mniej formalne „pogadanki” na dręczące nas tematy. Chcemy, by to właśnie on interesował się naszą trudną sytuacją w domu lub w szkole. Niestety większość z nich nie zdaje sobie sprawy jak bardzo tego potrzebujemy. Wydaje nam się, że gdyby uwaga ich zwrócona była bardziej w naszą stronę unikneli byśmy wielu „tragicznych sytuacji”. Wielu młodych ludzi bowiem nie zawsze ma odwagę rozmawiać o swoich problemach z bliskimi. A pedagog byłby pewnego rodzaju łącznikiem pomiędzy uczniem, a rodzicem. Zaprzyjaźniając się z nami, zdobyłby nasze zaufanie i o wiele łatwiej byłoby mu pomóc nam, odpowiedzieć na nurtujące nas pytania.

Ale oprócz osób mających widoczne problemy są tacy, którzy posiadają wewnętrzne rozterki i właśnie do nich powinien on dotrzeć.

Życzymy więc wszystkim pedagogom by ich praca była „jawna”, a ich wkład w kształcenie młodzieży nie mniejszy niż rodziców.

Iga Kowalewska
Karolina Kowalczyk



„Jesteśmy” **- już drugi raz**

Już po raz drugi miasto nasze przestało być prowincją kulturalną, lecz stało się jej sercem, a to wszystko dzięki uczniom naszej szkoły. Tym razem wystawili na scenie ROK-u znakomitą sztukę pod tytułem „Listy Nikodema”. Jest to współczesna wersja Misterium Męki Pańskiej. Jak wyraziła się prezes Polskiego Ośrodka Międzynarodowego Stowarzyszenia Teatrów Młodzieżowych pani prof. Halina Machulska, która uczestniczyła w przygotowaniach tego wydarzenia jest to „forma filozoficznego musicalu”. Pieczę nad naszą wspaniałą młodzieżą trzymali : pomysłodawca i twórca scenariuszy Pan mgr Z. Szewczuk i mrg A. Sawicka. Dekorację trafnie dopasowała i wykonała Pani mgr E. Centkowska i Pani mgr G. Cybulska wraz z uczniami I klas plastycznych, a nad prawidłową dykcją treści pracował Pan Roman Kuściński.

„Listy Nikodema” to tytuł powieści Jana Dobraczyńskiego, oparty na fragmentach Ewangelii Św. Jana. Nikodem jest postacią biblijną, bogaty faryzeusz, który poszukuje prawdy i na swojej drodze spotyka Jezusa. Spektakl stanowi formę rozważań Nikodema, w postawie i nauczaniu Jezusa doszukuje się faktów i zdarzeń aktualnych. Cała Sztuka

Opiera się na dwóch wybranych listach Nikodema do swego przyjaciela Justusa, któremu zwierza się ze swych rozterek duchowych. Spektakl składa się z trzech części : pierwsza i druga to części historyczne, dotyczące życia Jezusa, natomiast część trzecia to wersja współczesna. Całą sztukę zdobiła wspaniała oprawa muzyczna w wykonaniu uzdolnionej młodzieży z klas muzycznych.

Ci, którzy przyszedli na premierę i prapremierę spektaklu, napewno się nie zawiedli. Potwierdzeniem tych słów są wpisy do szkolnej kroniki np : „Jest to świetna sztuka o wielkości Boga i małości człowieka” lub „Dziękuję za wspaniałe przeżycia”. W niejednym oku zakręciła się łza wzruszenia i przeszedł dreszczyk emocji. Sztuka zmuszała odbiorcę do refleksji i zadumy nad własnym postępowaniem wobec Boga, w dzisiejszych czasach. Główną myślą przewijającą się w sztuce jest „być czy mieć”.

Sztuka oprócz nauk społecznych i religijnych pokazuje nam jak wielu młodych, zdolnych ludzi jest wśród nas, którzy nie tylko przyswajają „suchą” wiedzę ale potrafią też wykorzystać swoje zdolności aby zrobić coś dla innych. Taki przykład jest chlubny dla naszego miasta, a w szczególności dla młodzieży i pedagogów naszego liceum. Szkoda tylko, że nie wszyscy białscy dyrektorzy szkół i pedagodzy dostrzegają wartość moralną imprez kulturalnych w naszym mieście.

Mamy nadzieję, że grupa teatralna „Jesteśmy” nie spocznie na laurach i dostarczy nam jeszcze nieraz wspaniałych przeżyć. Wszystkich tych, którzy nie mieli jeszcze okazji aby obejrzeć sztukę zapraszamy w dniach 24 i 26. 03. '97 o godz. 18.00 do sali widowiskowej ROK-u przy ulicy Sidorskiej.

Ktoś z publiczności.

